

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/85129,Wiezenie-w-Pinczowie-jedno-z-miejsc-kazni-na-terenie-Kreishauptmannschaft-Busko.html>



Ze zbiorów BN

ARTYKUŁ

Więzenie w Pińczowie - jedno z miejsc kaźni na terenie *Kreishauptmannschaft Busko*

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

23.07.2021

W Pińczowie Niemcy zorganizowali największe więzienie na okupowanym przez

nich terenie *Kreishauptmannschaft Busko*. Przeciętnie więzili w nim około 300 osób. Zajmowało powierzchnię ok. 2 ha. Było ogrodzone murem o wysokości ponad 3,5 metra z czterema wieżyczkami strażniczymi.

Więzienie to pozostawało pod nadzorem żandarmerii z Busku-Zdroju. Utrzymano w nim przedwojenny polski personel, który podporządkowano zwierzchnikom niemieckim. Strażnikami więziennymi byli między innymi: Roman Poniewierski, Zygmunt Adamczyk, Franciszek Panter, Józef Maciąg, Tadeusz Parzoń, Władysław Kwiecień czy Daniel Nowacki. W administracji w więzieniu w Pińczowie pracowała Tatiana Wataci. Aleksander Znojek zaś zajmował się ewidencją więźniów. Podkreślić należy fakt, że powyższy personel wielokrotnie służył pomocą osadzonym w Pińczowie więźniom.



Pińczów, okres wolnej Polski (1918 - 1939). W tle widoczny kościół Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (dawny kościół i klasztor Reformatów). Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego

Naczelnicy więzienia

Naczelnikiem więzienia był początkowo funkcjonariusz polskiej straży więziennej – Michał Wataci. Zmarł on w więzieniu w Kielcach w 1941 r. Jego następcami byli: w latach 1940-1944 Gustaw Hasis oraz Alfons Keller. Pierwszy z nich dopuścił się licznych zbrodni na terenie więzienia w Pińczowie. Budził postrach wśród więźniów:

„Na samo wspomnienie nazwiska Hasis więźniowie bledli”.

Znany był z tego, że okładał skórzanym pejczem mieszkańców Pińczowa, którzy w porę mu się nie ukłonili. W 1943 r. rozstrzelał na tzw. Zawięzieniu partyzanta, który w wyniku akcji zbrojnej przeprowadzonej w Lasach Chroberskich został ranny. Przez trzy tygodnie przebywał na terenie więzienia w Pińczowie. Po tym okresie Hasis rozkazał wynieść go na noszach na zewnątrz. Rannego partyzanta wypytywał o przynależność konspiracyjną. Ten stwierdził, że

„wie, że jest na łożu śmierci i że nic nie powie, bo go już nic nie uratuje”.

Według Znojka, Hasis wystrzelał wówczas całą serię 25 sztuk nabojów.

Gustaw Hasis dopuścił się licznych zbrodni na terenie więzienia w Pińczowie. Wśród więźniów budził postrach. Znany był z tego, że skórzanym pejczem okładał mieszkańców Pińczowa, którzy w porę mu się nie ukłonili.

Alfons Keler, który w 1944 r. był naczelnikiem w więzieniu w Pińczowie, miał zaś mówić więźniom:

„Niemcy są po to, żeby walczyli i zwyciężali, a Polacy są po to, żeby pracowali i umierali”.

Funkcjonariuszem w więzieniu pińczowskim był również Gerhard, który w momencie objęcia przez Kellera pozycji naczelnika, został jego zastępcą. Wspomnieć należy również o Franzu Kutznerze, który pracował jako strażnik więzienny. Aleksander Znojek scharakteryzował go w następujący sposób:

„Był on szpiclem Hasisa. O wszystkim, co się działo w więzieniu, donosił jemu. Był on niskiego wzrostu, blade, ręce jak gdyby miał połamane – jakby miał reumatyzm. Znęcał się nad więźniami, kopał ich”.

Śledztwo OKBZH w Kielcach ustaliło co najmniej 17 egzekucji, w których miało zginąć ponad 80 osób. Ta liczba jest jednak mocno zaniżona. Wedle ustaleń autorki artykułu w więzieniu w Pińczowie Niemcy zamordowali nie mniej, niż 210 osób. Dokładna ilość ofiar jest trudna do ustalenia, także dlatego, że zwłoki zamordowanych Niemcy posypywali stężonym koncentratem chloru, mającego właściwości wypalające.

Więźniowie

W więzieniu w Pińczowie osadzano zarówno Polaków, jak i Żydów oraz Cyganów.

Więźniowie pochodzili z Buska-Zdroju, Częstochowy, Kielc, Wodzisławia, Rudy, także z Radomia. Politycznych umieszczano w lewym skrzydle więzienia. W celi męskiej przebywało jednorazowo do 60 osób, w żeńskiej zaś 25. Warunki bytowe panujące w więzieniu w Pińczowie były niezwykle trudne. Z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej odwiedziła je w listopadzie oraz w grudniu 1941 r. Karolina Lanckorońska. Dzięki jej zabiegom więźniarki otrzymały lepsze wyżywienie. Przesłuchania odbywały się nocą. Przeprowadzali je dwa, trzy razy w tygodniu funkcjonariusze z Buska-Zdroju z Johannem Hanselem na czele. Rozstrzeliwań dokonywano głównie na tzw. Zawięzieniu:

„W godzinach rannych często słyhać było, że wyprowadzają ludzi z cel, a potem było słyhać strzały zza muru więziennego. Polskie klucznice więzienne mówiły nam, że to przyjeżdżają gestapowcy z Buska, wyprowadzają i rozstrzelują ludzi na tzw. Zawięzieniu”.

Egzekutorem podczas egzekucji był między innymi wspomniany powyżej Johann Hansel, który według osadzonego w więzieniu w Pińczowie Stefana Wróbla, miał rozstrzelać co najmniej 200 Polaków oraz 1000 Żydów i Cyganów:

„(...) W czasie tych dwóch lat pobytu w więzieniu 2 razy w tygodniu przyjeżdżał Hans z Buska, przywoził jakieś ofiary, wyprowadzał pod ścianę więzienia i ofiary te strzelał w tył głowy z krótkiej broni palnej. Po wykonanych egzekucjach wzywał mnie ze stajni, gdzie byłem zatrudniony i mówił do mnie, Wróbel idzie zakopać. (...) Zaznaczam, że ja osobiście na polecenie Hansa grzebałem co najmniej 200 Polaków, a Żydów i Cyganów przeszło 1000. Osoby te zastrzelił Hans osobiście”.

Należy pamiętać, że z Buska-Zdroju nie odchodziły bezpośrednio transporty do obozów koncentracyjnych. Osoby osadzone w więzieniach na terenie stolicy *Kreishauptmannschaftu* w tym celu przewożono do Pińczowa. Według książki ewidencyjnej aresztu powiatowego w Busku-Zdroju prowadzonej w latach 1941-1944, 559 osób odesłano do więzienia w Pińczowie. Stamtąd więźniów najczęściej wywożono do KL Auschwitz-Birkenau.



Stacja kolejowa w Pińczowie. Ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego (autor zdjęcia: Icek Kochen)

Więźniowie pochodzili z Buska-Zdroju, Częstochowy, Kielc, Wodzisławia, Rudy, Radomia... Politycznych umieszczano w lewym skrzydle więzienia. W celi męskiej przebywało jednorazowo do 60 osób, w żeńskiej zaś 25. Warunki bytowe panujące w więzieniu w Pińczowie były niezwykle trudne.

Zbrodnie na terenie więzienia w Pińczowie

W pierwszym roku okupacji niemieckiej na terenie więzienia w Pińczowie rozstrzeliwano osoby skazane wyrokami przedwojennych sądów polskich. W Lesie w Włoszczowicach 28 lipca 1941 r. rozstrzelano 16 więźniarek z Radomia. 2 marca 1942 r. w Lesie Skrzypiowskim zastrzelono zaś 7 kobiet osadzonych w Pińczowie – mieszkanek Radomia. Wśród zamordowanych znajdowała się Janina Palusińska vel Paluszyńska, która 16 października 1941 r. urodziła w szpitalu w Pińczowie syna – Tomasza. 19 marca 1942 r. na tzw. Zawężeniu rozstrzelano wraz z grupą innych osób Henryka Gdalewicza z Jędrzejowa. 1 lipca 1943 r. pod murem więzienia rozstrzelano czterech członków Szarych Szeregów: Antoniego Piaseckiego, Czesława Lecha, Waldemara Kaczmarczyka oraz Zdzisława Marczewskiego:

„Chłopców tych bito, a następnie rozstrzelano. Pojedynczo wyprowadzano ich poza mur, strzelano, następnie wyprowadzano drugiego w to samo miejsce, aby widział umierającego poprzednika i strzelano następnie”.

17 marca 1944 r. zastrzelono pracowników Oddziału Jajczarskiego w Spółdzielni w Busku-Zdroju – Henryka Świecha oraz Jerzego Wojnakowskiego. Więźniów przetrzymywanych w Pińczowie mordowano również w Lesie Weleckim. 10 czerwca 1944 r. oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Piotra Pawliny przeprowadził akcję zbrojną, w wyniku której uwolniono 281 więźniów w Pińczowie. Trzech strażników więziennych, Józef Maciąg, Tadeusz Parzoń i Władysław Kwiecień, udzieliło partyzantom pomocy, otwierając cele bądź oddając im klucze. Po akcji partyzantów żandarmeria z Buska-Zdroju oraz naczelnik więzienia Keller przeprowadzili śledztwo. Część uwolnionych, i ponownie schwytanych przez Niemców, więźniów obciążyla tych trzech strażników zeznaniami. Maciąga, Parzonia oraz Kwietnia poddawano torturom w jednym z więzień w Busku-Zdroju, a 27 lipca 1944 r. rozstrzelano ich w Lesie Weleckim. Licznych zbrodni dokonano na osadzonych w pińczowskim więzieniu Żydach:

„Widziałem, jak zabili Szmula i jego żonę z Pińczowa, działo się to na oczach ich wnuczka w wieku około 9 lat. Wnuczek ten latał obok zwłok swych dziadków i płakał. Żandarmi stali i patrzyli na to, aż wreszcie i jego zabili”.

Po likwidacji getta w Pińczowie w więzieniu pozostawiono kilkunastu Żydów będących rzemieślnikami, krawcami lub szewcami. W 1943 r. rozstrzelano ich. Na skutek złych warunków bytowych, w więzieniu w Pińczowie w 1943 r. wybuchła epidemia tyfusu plamistego, w wyniku której zmarło 200 więźniów.

Przykłady ankiet... Z zasobu IPN

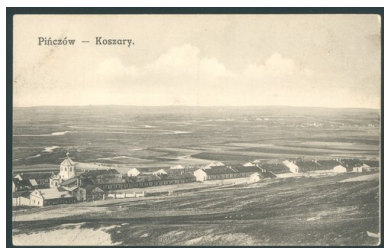
**...dotyczących zbrodni
niemieckich w więzieniu w
Pińczowie,... Z zasobu IPN**

**...zebranych przez Główną
Komisję Badania Zbrodni
Hitlerowskich w Polsce. Z zasobu
IPN**

Straty osobowe na terenie więzienia w Pińczowie

W toku śledztwa przeprowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach ustalono co najmniej 17 egzekucji, w których zginęło 70 osób narodowości nieżydowskiej oraz kilkunastu Żydów. Podana liczba ofiar jest mocno zaniżona. Inne źródło podaje, że na terenie więzienia rozstrzelano 230 mężczyzn oraz 46 kobiet. Mieszkaniec Pińczowa, Władysław Książek, zeznawał, że w egzekucjach zamordowano 500 osób. Według jednego ze strażników więziennych, Zygmunta Adamczyka, z powodu różnych chorób zakaźnych, z głodu oraz wycieńczenia codziennie w więzieniu w Pińczowie umierało 20 osób. Dokładna ilość ofiar jest trudna do ustalenia. Bezpośrednio po egzekucjach więźniów ich zwłoki posypywano stężonym koncentratem chloru, mającego właściwości wypalające. Wedle ustaleń autorki niniejszego artykułu prowadzonych w ramach projektu *Terror okupacyjny na ziemiach polskich w latach 1939-1945* na terenie więzienia w Pińczowie zamordowano co najmniej 210 osób.

Jak już wcześniej wspomniano, 10 czerwca 1944 r. oddział Batalionów Chłopskich pod dowództwem Piotra Pawliny przeprowadził akcję zbrojną, w wyniku której uwolniono 281 więźniów. Ponowna akcja miała miejsce 13 lipca 1944 r. – w jej wyniku więzienie w Pińczowie przestało istnieć. Gustaw Hasis 22 lipca 1944 r. opuścił Pińczów wraz z całą niemiecką załogą. Najprawdopodobniej został zabity w drugiej połowie 1944 r. w Częstochowie. Na terenie byłego więzienia w Pińczowie, w okresie od września 1944 r. do stycznia 1945 r. funkcjonował obóz pracy, przez który przeszło ogółem 2500 osób.



Pińczów, koszary, 1917.

**Zabudowa przyszłego więzienia
pińczowskiego. Autor zdjęcia:**

**Icek Kochen. Ze zbiorów
cyfrowych Biblioteki Narodowej
(polona.pl)**

COFNIJ SIĘ